GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 35.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Lutego 1829 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

OBWIESZCZENIE. — *Pisarz trybunału cywilnego województwa mazowieckiego.* — Wiadomo czyni: iż dom w Warszawie przy ulicy Twardéj pod liczbą 1103 lit. A. w gminie i cyrkule V, pod okręgiem sądu pokoju powiatu i miasta Warszawy wydziału III na gruncie czynszowym położony, massif murowany, z podwórzem, domem drewnianym w podwórzu, stajnią, stajenką i wozownią, spichlerzem, szopą, komórkami i kloakami, co wszystko jest drewniane, mającéj ogólnéj z podwórzem szerokości łokci 45, a długości łokci 170, należy prawem własności do Jana Korhamer obywatela w Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat pod Nrem 1247 zamieszkanie obrane mającego dłużnika, zamieszkały przez następujących lokatorów, jako to: Malakinową, Izraela Haberfeld, Barona Rytfie, Pannę Pohl, Sliwowskich, Dela Sander, Jana Nowakowskiego stelmacha, Abrahama Sneiwas. Został na żądanie Łukasza i Marjanny z Czyżewiczów Zienteckich małżonków obywateli w Warszawie przy ulicy Żurawiéj pod liczbą 1628 zamieszkałych, zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nrem 476 u mecenasa Łukasza Zienteckiego obrane mający, wierzycieli — Aktem Franciszka Rydeckiego komornika przy sądzie pokoju powiatu i miasta Warszawy wydziału II. z dnia dziewiątego sierpnia roku bieżącego końcem przymuszonego wywłaszczenia zajętém i zaaresztowaném. — Zajęcie to zostało dnia 18 sierpnia roku bieżącego zostawioném w kopji Ludwikowi Spiner kommissarzowi cyrkułu V. miasta stołecznego Warszawy na ręce kancelisty Zemkowskiego, Wojciechowskiemu pisarzowi sądu pokoju powiatu i miasta Warszawy wydziału III, dnia 21 sierpnia roku bieżącego zostało wpisaném do xięgi wieczystéj zajętéj nieruchomości, a dnia dzisiejszego do xięgi zaaresztowań w kancellarji trybunału cywilnego województwa mazowieckiego utrzymywanéj. — Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków odbędzie się na audyencji publicznéj trybunału cywilnego województwa mazowieckiego wydziału I. w miejscu jego posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiéj Nr. 549 dnia 14 października roku bieżącego. Dyrygować będzie sprzedaż Łukasz Zientecki mecenas, którego zamieszkanie powyżéj jest wskazane. — W Warszawie dnia 23 sierpnia 1828 roku. *A. Podbielski* pisarz.

Wywieszono na tablicy w sali audyencjonalnéj trybunału cywilnego województwa mazowieckiego dnia 23 sierpnia 1828 roku. *A. Podbielski pisarz.*

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży domu wyż wspomnionego w dniach 14. 29 października i 13 listopada 1828 roku oraz przygotowawczego przysądzenia wyrokiem trybunału województwa mazowieckiego, na dniu 15 stycznia 1829 roku, wyznaczony został termin do ostatecznego przysądzenia tegoż domu na dzień 10 marca 1829 roku.

Za szacunek tego domu podana jest w warunkach licytacyjnych summa złp. 36,000 w listach zastawnych kurs w kraju mających, za którą to summę w terminie przygotowawczego przysądzenia, przygotowawczo tenże dom, na imie Łukasza Zienteckiego mecenasa przysądzony został. (podpisano) A. *Podbielski* pisarz.

— Rada administracyjna mianowała J. P. P. Józefa Piaseckiego patrona przy trybunale cywilnym woje. sandomierskiego, adwokatem sądu appellacijnego; a Andrzeja Ziemińskiego zastępcę sędziego w trybunale kaliskim, prokuratorem królewskim przy tymże trybunale.

— W kurjerze wtorkowym, czytamy następującą wiadomość: — „Będąc w tych dniach na wsi, postrzegliśmy 28 stycznia w lesie sosnowym Mirowickim blisko Grójca, dla nas niezwykłe zjawisko; w całym tym lesie obejmującym 300 morgów, śnieg tego dnia z czerniał jakby lekko posypany sadzami. Zdziwieni, z siedliśmy z sanek dla przypatrzenia się coby to być mogło. Były to *myryady* jakichsiś istotek z długiemi szyjkami i wąsikami wielkości pchły, ale podługowate i giętkie, i wzrostu niejednakiego. Rozumieliśmy że zapędzone przypadkiem na tak zimną powierzchnią, za chwilę zniszczeją, lecz ich skoki i żwawe poruszenia okazywały swobodę. W polu ich nie było, ani w tymże lesie przed dwoma dniami. Nazajutrz, czyli się tam jeszcze znajdowały niewiemy. Przejeżdżaliśmy w powrocie do Warszawy przez inny las, ale niewidzieliśmy w nim żadnéj. Starzy miejscowi ludzie nie przypominają sobie żeby to kiedy widzieli. Biegli naturaliści może zechcą udzielić o tém jakiego objaśnienia. R. i K.

— *Wykaz konsumpcji z całego roku* 1828 *w mieście Warszawie* (*z rapportów urzędowych*). 139,150 korcy żyta, 150,502 pszenicy, 12,612 grochu, 6,570 gryki, 144,462 jęczmienia, 189,638 owsa, 64,510 fur siana po 5 centnarów, 39,462 fur słomy, 151,375 fur drzewa, 16,907 fur węgli, 21,234 korcy mąki pszennéj, 37,174 żytnéj 1,909 gryczanéj 6,614 kaszy jaglanéj, 11,354 gryczanéj zwyczajnéj, 18,333 jęczmiennéj, 539,749 sztuk rozmaitego drobiu, 122,863 garcy masła, 3,890 połci słoniny, 142,738 kop jaj, 815,190 sztuk séra różnéj wielkości, 39,908 sztuk wołów inclusive krów, 37,180 wieprzów, 48,7 3 cieląt 80,274 baranów itd. za co wydano złp. 27,097,225.

— *Sprostowanie.* — W numerze onegdajszym w artykule o tłómaczeniu Andromaki, zamiast *do* powinno być *od*, zamiast *zrzeczeniem się* powinno być *z rozszerzeniem się*; a w samych wyjątkach z tłomacza bezimiennego, na karcie 150, szpalta druga, wiersz czwarty od końca, zamiast *przeniewiercy* czytaj przeciwnicy.

— Wyszedł z druku Nr. 5 dziennika Izys i zawiéra następujące materje: O ogniach ochotnych, z rysunkiem. O studniach wierconych. Czyli przy ulepszeniu rasy zwiérząt domowych potomstwo odziedzicza w wyższym stopniu własności po samcu lub samicy? wyjątek z rozprawy P. Berry uwieńczonéj przez król. szkockie towarz. rolnicze. Praktyczna nauka chodowania merynosów. Nowe prassy, wynalazku P. Hebert, z rysunkami. Nowa prassa drążkowa i klinowa, wynalazku P. Ewings, z rysunkiem. Mechanizm zastępujący wielkie kurki do opuszczania wody, wynalazku P. Moulfarine, mechanika w Paryżu, z rysunkiem. Poprawiony sposób smarowania panwi i czopów w machinach, w ciągłym ruchu zostających, przez Jana Barton w Londynie, z rysunkiem. Doniesienie o udoskonaleniach w olejarni, przez Ludwika Bienbar mechanika w Monachjum. Ważne wynalazki w garbarstwie. Lampka gabinetowa dla dam, z rysunkiem. Wypisy z dzienników lekarskich udzielone przez jednego z lekarzy w stolicy, (*Dalszy ciąg*). Woda od cuchnącego oddechu, pastelki i proszki do zębów. Na oduczenie nałogowego pijaństwa. Ostrzeżenie względem wściekłych zwiérząt. Na febrę. Na ból zębów. Na skorbut. Na zatrucie miedzią. O transfuzji krwi. R o z m a i t o ś c i: 1. O cieple ziemi, 2 ilość spożywanego w różnych krajach cukru. Massa do znaczenia owiec. 4. Stolce pokojowe. 5. Środek przeciwko robaczkom w sérze. 6. Długie zachowanie octu. 7. Platynowa emalja do glinianych naczyń 8. Złota emalja do glinianych naczyń. 9. Nowe dzieła. 10. Polepszenie mąki chlebowéj. 11. Czyszczenie wody w studniach. 12. Zachowanie zboża. 13. Niebieskie hortenzje. 14. Rozmnożenie pełnych georgin. 15. Sposób otrzymania wiele kwiatów na krzakach georginy. 16. hodowanie nadzwyczajnie dużych szparagów. 17. Zawlekanie zeszłego siewu. 18. O cukrowych burakach.

(*Artykuł nadesłany*) W encyklopedji Pana *Mungard* o Danii, jest ciekawy opis wieczoru u Skąpca... Obraz prawdziwie godny pióra Walter Scotta! Autor wystawia nam zjednéj strony *brudnego* sknerę który chce gości swoich głodem pomorzyć. Z drugiéj strony nieszczęśliwych obżartuchów którzy patrzą tylko czy nie dadzą im co do jedzenia? Walka między skąpcem a żarłokami jest jedna z najwięcéj interessujących. *Smakosze* wpadają do spiżarni skąpca, i rabują mu ciasta które zeszły ze stołu. Sknera nie mogąc się oprzeć przewyższającéj sile rabuje z żarłokami wspólnie to co jest pod ręką, i kładzie wszystko do gęby, pewny będąc że mu już przynajmniéj ztamtąd nic nie wezmą; autor wyprowadza z téj powieści podwojną moralność, raz żeby skąpcy nie dawali wieczorów, powtóre żeby ludzie głodni czynili lepszy wybor kuchni w któréj się chcą pożywić.

— Dziś zimna stopni 7.

ROSSJA. — *Z Petersburga, dnia* 25 *stycznia.* — Donoszą z Tiflis pod dniem 19 grudnia v. s., że dwie kompanje 41 pułku strzelców przyeskortowało do kwarantanny gergerskiéj 350,000 tomanów kururów, pochodzących z kontrybucji perskiéj.

— Większa część chanatu awarskiego, która dotychczas nie do Rossji należała, ale do małoletniego sułtana Abu, złożyła N. Panu przysięgę wierności. Po tym uroczystym akcie, nowy hołdownik wyprawił świetne uczty, które trwały przez kilka dni, na których się znajdowali wszyscy jego krewni i starsi, tak jego poddani jako téż z sąsiedzkich pokoleń, którzy przybyli do Chunsak, stolicy sułtana Abu, aby mu powinszować.

— Przez ukaz do rządzącego senatu, dnia 21 grudnia, wydany, uwolniony został od służby zastępca dyrektora w departamencie podatków i opłat, przez wzgląd na słabość zdrowia, radca tajny, senator Kazadajew, a w miejsce jego mianowany został oberprokurator senatu rządzącego, rzeczywisty radca stanu i szambelan Kajzarów.

— Rada państwa postanowiła na wniosek ministra skarbu, iżby w poborze cła przez ciąg 1829 r., rubel srébrny brany był w 3 rublach, 60 kop. assygnacyjnych. N. Pan potwierdził tę decyzję.

— W ciągu r. 1827 zakończyło życie przypadkowo w całém państwie rossyjskiém 16,700 osób; przez morderstwa 1,230; przez samobójstwo 1,245. Kradzieży rozbójniczéj wydarzyło się 124 przypadków, uwięziono zbrodniarzy, dezerterów i włóczęgów 2,674; uciekło 21; porzucono dzieci 11; urodziło się potworów 2. Pożary pochłonęły 32 kościołów i klasztorów, 1,169 domów miejskich, 13,012 domów wiejskich, 3 magazyny ze zbożem, 65 młynów, 64 zakładów przemysłowych, dystylerni i fabryk, 15,186 czetwierci zboża, 25,042 rubli w pieniądzach, 825 wiader wódki, 2,398 sztuk bydła, 103,830 pudów siana, 1,248 desiatnic drzewa. Wydarzyło się pożarów przez nieostrożność 2,385, przez złośliwość 75, przez piorun 167. Grady zniszczyły 82,169 czetw. zboża. Wy-

lewy i burze uniosły lub uszkodziły 952 domów, zatopiły 72 statków, zniszczyły 16,234 czetw. zboża, 12,000 wiader wódki, 600,500 pudów siana, roztopiły 3,800 pudów soli, zatopiły 82,191 sztuk bydła. Szarańcza spustoszyła 4,234 desiatnic ziemi. Choroby zaraźliwe zabrały 1,444 koni, 28,165 sztuk bydła rogatego i 6,209 owiec.

— Przy końcu roku zeszłego wydał ojciec Hyacynt, przez długi czas członek missji rossyjskiéj w Pekinie, dzieło pod tytułem: Memoires sur la Mongolie. W piérwszéj części opisuje podroż z Pekinu do granic rossyjskich, w drugiéj i trzeciéj mówi o historji Mongołów, i o statystyce ich kraju. Czwarta część zawiéra kodex Mongołów, podług którego rząd chiński rządzi Mongołami. Dokument ten wyjął z akt departamentu spraw zagranicznych w Pekinie. Stosunki Mongołów z Chińczykami są szczególne. Chiny, najpotężniejsze, a przynajmniéj najludniejsze państwo na ziemi, opłacają Mongołom roczny haracz, aby się uwolnić od ich napadów. Stosunek taki jest poniżający, Chińczykowie więc wymyślili nowy wyraz dla oznaczenia tego podatku, ale nie mogą wynaleźć sposobu uwolnienia się od niego. (D. P.)

ANGLJA. *Z Londynu, dnia 24 stycznia.* — Dnia 14 stycznia miał P. O'connell dwugodzinną konferencję z margrabią Anglesea, którego odjazd uczynić chce towarzystwo katolickie pamiętnym. Każda parafja z władzami na czele ma go odprowadzić do brzegów morskich, a każdy konny towarzysz będzie miał czarną krepę na lewéj ręce. Z Dublina wyjechał margrabia dnia 19 stycznia. Od godziny 10 do 12 przyjmował w zamku dublińskim pożegnania osób znakomitych, a lud do koła zgromadzony witał go głosnemi dowodami przywiązania. Załoga stała pod bronią na ulicach, przez które margrabia przejeżdżał; większą część sklepów pozamykano; okna zapełnione były damami wystrojonemi. Margrabia wyjeżdżał z miasta konno w towarzystwie szlachty i znakomitych osób. Do orszaku odprowadzającego przyłączyli się reprezentanci kupiectwa i klassy rzemieślniczéj; a cały pochód daleko za miasto odbył się w największym porządku.

— Kurjer londyński umieścił obszerne uwagi nad rządem margrabiego Anglesea. Przyznaje mu wiele przymiotów i nie bierze za złe przywiązania do sprawy katolickiéj, ale rozumié, że sposób, jakim margrabia przywiązanie swoje okazywał nie miał taktu, że się dał powodować katolikom, którzy mu wystawiali przewagę swoją w Irlandji, że pod jego rządem zagęściły się towarzystwa katolickie i że nie dosyć obliczył skutków swojéj powolności.

— Dziennik *Globe* zapewnia, że pełnomocnicy Don Pedra w Anglji bawiący polecili emigrantom portugalskim, iżby sprobowali wylądowania na wyspę Terceira, a w razie, gdyby im okręty angielskie na przeszkodzie stanęły, iżby raczéj wrócili do Anglji, niż dali się powieść do Rio Janeiro.

— Mylono się, gdy rozumiano, że tylko oddalenie Don Miguela, ukończyć może spór portugalsko-brazylski. Owszem pokazuje się, że Don Miguel nie przestanie rządzić, gdyż mocarstwą chcą wystąpić z pośrednictwem dla przywrócenia zgody między braćmi. Donna Marja wyjedzie do Wiednia, jak tylko pora czasu dla podróży będzie dogodną. Jakkolwiek instrukcje margrabiego Barbaceny mogły być obszerne, jednakże gorliwość jego w obronie praw brazylskich i zawiązane w Londynie zabiegi, nie mogły się podobać gabinetowi angielskiemu, gdyż mogły zawikłać go w nieporozumienie z Brazylją. Dla tego zapewne przestanie margrabia należyć do orszaku Donny Marji. Cesarz brazylski przyjął życzliwie posła angielskiego P. Strangford i przyrzekł zasięgnąć dokładniejszych wiadomości o Portugalji.

— Posiedzenia sejmu hannowerskiego mają się rozpocząć dnia 26 stycznia.

FRANCJA. *Z Paryża dnia 25 stycznia.* — Jeszcze tylko jeden prałat francuzki X. Clausel, biskup z Chartres nie zastosował się do postanowień o szkołach duchownych i seminarjach.

— *Gazeta Francji* utrzymuje, że strona konstytucyjna ułożyła plan do zmiany konstytucji i udziela z nowéj ustawy kilka wyjątków, które przez nieostrożność konstytucjonistów otrzymała. Nowa ustawa, zapewne tylko mniemana, ma zaprowadzić trojakie reprezentacje: narodową w stolicy, departamentową w każdym departamencie i gminną w gminach. Izby byłyby dwojakie: arystokratyczna i demokratyczna, a od woli reprezentantów zależałoby należyć do téj, lub owéj. Każda reprezentacja miałaby władzę wykonawczą.

— Król J. wydał dnia 31 grudnia postanowienie organizujące wyspy Martinikę i Gwadelupę, które zajmuje w Monitorze 33 stronnic. Inne postanowienie z d. 12 grudnia rozporządza powiększenie marynarki francuzkiéj, tak, iż będzie liczyła 12 wiceadmirałów, 24 kontradmirałów 44 kapitanów klassy I, 66 kapitanów klassy 2, 130 kapitanów fregatowych, 500 poruczników i 530 chorążych. Powiększenie to nastąpi stopniowo.

— Kilka gazet doniosło o uzbrojeniach w Sardynji, o kompletowaniu jazdy, o pomnożeniu jéj jednym pułkiem, utworzeniu lekkich kompanji artyllerji, zakupywaniu 1800 koni, amunicji i broni, o naprawianiu drogi wojskowéj z Nizzy do Col di Tenda, o postawieniu 400 dział na granicy, o dostawie 60,000 par trzewików i 30,000 uniformów i t. p. Monitor nie zaprzecza temu, ale objaśnia okoliczności ten sposób: Wojsko sardyńskie miało w r. 1821 sześć pułków jazdy. Z powodu niedostatku w skarbie zredu-

kował wówczas rząd sardyński ową siłę zbrojną na 4 pułki i zniosł konną artyllerję. Ale od tego czasu uporządkowano skarbowość i przyprowadzono ją do stanu kwitnącego. Rząd zatém przywraca wojsko do dawnego stanu i nie uzbraja się do wojny, ale uzupełnia wojsko, które dla okoliczności przywiedzionych zmniejszyć musiał.

— Obecni w Paryżu członkowie izby deputowanych wybrali dnia 24 stycznia wielką deputację, która ma powitać króla w dniu otwarcia sejmu.

— Emigranci portugalscy zawinęli d. 21 stycznia do Havre gdzie pozwolono im na ląd wysiąść. Opowiadają oni, że już przed nimi popłynęło z Plymouth 1500 ich ziomków, i że sami wylądować zamyślają w Portugalji.

GRECJA. *Z Nawarynu, dnia 27 grudnia.* — Francuzi przyjęli z radością wiadomość o powrocie do ojczyzny. Piérwszy oddział wsiadł na okręty dnia 23; drugi popłynie dnia 25 stycznia, a trzeci wnet potém. Zostanie w Morei tylko nieco inżenierji i artyllerji, któréj Grecy w cale nie mają, ale zdaje się, że po oddaleniu się Francuzów, łatwo będzie można zgromadzić i wycwiczyć w obrotach małe wojsko. Wszelako gdyby na przyszłość szło o szanowanie granic nowego kraju, więcéj możnaby zaufać oświadczeniu trzech mocarstw, które przyjęły opiekę nad Moreą, jak wszelkiemu oporowi ze strony Greków. Tak więc odrodzeni Grecy mogą być pewni, że nie doznają napaści, ale kto zna ich kraj, ten wie, że inne grozi im niebezpieczeństwo, którego trudniéj będzie im uniknąć. Wypadnie zatrudnić się organizacją Morei, a zamiar ten licznych dozna przeszkód. Przekonamy się o tém dopiero po oddaleniu się Francuzów. (G. F.)

NIEMCY. — Gazeta sztudgarska umieściła statut organiczny, nowo ułożony dla uniwersytetu w Tubindze.

— Powszechna gazeta niemiecka donosi że twierdze tureckie otrzymały znaczne posiłki. I tak w Widdynie ma się znajdować około 20,000 piechoty, 6,000 jazdy i 1,200 artyllerzystów; w Nikopolis 8,000 piechoty, 10,000 jazdy i 4,000 artyllerzystów; w Semendrji 4,000 piechoty i 6,000 jazdy; w Ruszczuku 22,000 piechoty, 6,000 jazdy i 2,50 artyllerji. Wszystkie te posiłki miały nadciągnąć z okolic Szumli, gdzie utrzymanie wojska więcéj kosztuje.

— Ostatni jarmark lipski był dosyć pomyślny, szczególniéj z powodu przybycia wielu kupców z Bukaresztu i Ormjan.

— Proffessor Muchar w Inszpruku zajmuje się od niejakiego czasu szukaniem w ziemi starożytności rzymskich i niedawno powiodło mu się odgrzebać niedaleko Lienz cały dom rzymski z malowidłami, mozaikami etc.

— Gazeta Wrocławska uwiadomia, że ułożono projekt w celu wzniesienia handlu cynkiem szlązkim, i że do zaprojektowanego stowarzyszenia przystąpili właściciele hut polskich i krakowskich. Sądzą, że połączone usiłowania będą miały pomyślny wpływ na cenę cynku.

— Donoszą z Bruxelli, że król niderlandzki uwiadomił sejmujących iż nieczekając przyjęcia prawa kryminalnego wszystkim innym nowym kodexom, już poprzednio przyjętym od dnia 1 stycznia 1830 nada moc obowjązującą.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Listy o literaturze polskiéj. List II.

W liście I doniosłem ci o dziele pod tyt: *Upominek pogrobowy Pliszki, o sukcessji*, i razem doniosłem o *uwagach* nad *Korrekturą*, które jako wyjątek z dzieła *spodziewanego*, w Themidzie Polskiéj umieszczone były. (1) Z konieczności teraz wypada, ażebym ci doniósł o *samem dziele tegoż pisarza uwag*, które nie dawno z drukarni Gałęzowskiego wyszło. Tytuł tego dzieła jest następujący: Rozbiór dzieła, pod tyt: Upominek pogrobowy ś. p. Kazimiérza Pliszki, Podlasianina *rzecz* o sukcessji czyli uwagi nad prawem przyrodzoném do spadku. Aby dogodzić twojéj ciekawości, co to pismo w sobie zawiera, wiernie ci *porządek*, *osnowę*, i *treść tego* pisma wyrażę. Pisarz tego nowego rozbioru (2) na samym początku oświadcza, iż dzieło Pliszki kilka razy odczytał, iż je dobrze pojął, i dla tego ten rozbiór wydaje; nie zbrania jednak nikomu uwag nad tym rozbiorem. Daléj wyraża: *że sprawiedliwość od Boga pochodzi, że człowiek ją ma przez rozum, naukę i doświadczenie, lecz nie powinien się zapędzać do prawideł* nieomylnych *matematycznych, któreby całéj kuli ziemskiej do spadków prawem przyrodzonem służyć miały.* (3) Potém mówi: *że doskonałość nie jest między ludźmi równa, i ludzie się różnią, a ztąd ta niezbita prawda wynika, iż jeżeli w czem jesteśmy doskonalsi od drugich, to są także i od nas doskonalsi.* Od kart. 1 do 5.

Z tego wstępu pisarz wychodząc, pochwala Pliszkę za to, iż na karcie swojego upominku 84 i 85 sam żąda *krytyki*, dla wyjaśnienia téj prawdy: *Kto jest z krewnych najbliższym do spadku?* Aże Pliszka przyznał dawnéj korrekturze, iż się najwięcéj do porządku, od natury wskazanego zbliżyła, (4) przeto pisarz rozbioru zaprzecza Pliszce, aby ta *korrektura* całą Polskę obowiązywała, twierdząc,

(1) Ten list 1 jest w Gazecie Polskiéj pod Nro 243 r. p. 828.

(2) Piérwszy rozbior dzieła Pliszki, przez X. S, był w gazetach 827 r. ogłoszony.

(3) Jeżeli prawdy są *nieomylne i matematyczne*, więc właśnie powinny całéj kuli ziemskiéj za prawidło służyć, bo ta prawda nieomylna *dwa a dwa są cztery*, całéj kuli służy.

(4) Patrz upominek Pliszki na kar. 59 Notę 51. 52.

twierdząc, iż tylko województwom pruskim służyła, i w tym celu przywiléj Zygmunta III i pisarzów Rozbierskiego i Bandtkię przeciw Jeklowi *dosłownie* przytacza, łącząc do tego *Mazowsza prawa polskiego przyjęcie*, równie *dosłownie* wyrażone od karty 5 do 26 (2).

Od téj karty pisarz postępując twierdzi; iż Polska nie potrzebowała *korrektury*, gdyż miała swoje prawa o *sukcessji*, i na dowód swojego twierdzenia przytacza *dosłownie* te konstytucje: Imo Vol I. f. 38 tit. *De virginum desponsatione et earum dotatione*. 2ga *tamże* f. 45 tit. de *filia vivente patre dotata*; 3tio tamże f. 74 tit. *De filiabus carentibus germanis*. 4to Vol II. f. 1212 tit. o *posażeniu siostr*; 5to tamże f. 1219 tit. o *siostrach jurevictorum* i o *paniach wiennych*. Nakoniec Vol VIII f. 748 tit. *Rozwiązanie recessu w interesie dóbr Ostrogskich i o dobrach Cudnów cum attinentiis Lubomirskich* (to wszystko do karty 36 (3).

Wychodząc pisarz z Cudnowa, wyrzuca Pliszce, dla czego o dzieciach naturalnych zapomniał, i w téj mierze przytacza *dosłownie* konstytucje z Vol I, II i III de *illegitima prole*. Ztąd rozprawia o różnych skłonnościach zwierząt, na dowód czego przytacza o *gęsiach*, *które górę Taurus, trzymając w dziobach kamień, przelatują*. Od gęsi, postąpił do artykułów wiary, twierdząc, że te nie powinny być zgłębiane, lecz powinna być dana wiara doktorom kościoła, tak, jak sami tylko biegli w prawie, mogą o ustawodawstwie rozprawiać. Z tego wnosi, że prawo w spółeczeństwie jest *zakazującém*, *nakazującém* i *pozwalającem*, że nakoniec zasadą związku towarzyskiego jest: *Quid tibi non vis fieri, alteri ne feceris*. (do k. 43).

Na tejże zaraz karcie przytacza pisarz o *rękopiśmie* Dyarjusza sejmu wiślickiego, który rękopism przed lat 40 na jedném posiedzeniu był czytany. Naucza nas, iż na sejmie wiślickim 1347 rozprawiano o tém: *Czyli można szlachcicowi, który królowi zawinił, majątek na skarb zabierać*. Tu naucza o *glejcie* i co dawniéj *Treuga* znaczyła; kto mógł tę *Treugę* wydawać, kiedy król nie chciał jéj wydać; co w téj mierze powiedział kanclerz *Suchy-Wilk*, jak jemu na to podskarbi Bojdar odpowiedział, jak król przychylił się do kanclerza, i ztąd wypadła konstytucja Vol. I. f 47 tit. *De Treuga pacis sive de salvo conductu dandis, de regno fugientibus*, którą konstytucją pisarz po polsku dosłownie oddaje. (To wszystko do karty 48).

(1) W liście 1 wykazano, że ten spór o korrekturę jest *de facto in lite*, a tu nie *o factum* lecz *o rzecz* idzie, to jest: czy przepis téj *korrektury* istotnie do porządku naturalnego zbliżony?

(3) Inna rzecz *sukcessja*, a inna *posag*, a jeszcze inna od tych obojga interes recessu dóbr Ostrogskich i Cudnów cum attinen :

Od téj *Treugi* zwrócił pisarz do Pruss, i naucza nas, że w pruskiéj prowincji prezydentami byli biskupi *alsperscy*, to jest: warmińscy, i cały poczet tych biskupów wylicza, który z nich, którego roku nastał i umarł. Kończy ten poczet na ostatnim biskupie Ignacym Krasickim; po biskupach kładzie *drugi* poczet prezydentów ziem, a po nich *trzeci* poczet prezydentów miast, i z tego wykazuje Pliszce, że *korrektura* nie jest stosowna *do ducha czasu*, w którym żyjemy. (To wszystko do karty 52.)

Tu zaraz na tejże karcie *z powodu ducha czasu* wyrzuca pisarz Pliszce, że nie lubi *nowego ducha* i razem nagania, iż Pliszka *niepomnąc na to*, że *Montesquieu* autor dzieła *ducha praw*, *pochodził z dawnej familji szlacheckiej*, *był poważnym baronem de la Brede*, *nie mógł oddychać tym duchem*, *jakim był zarażony* 18ty *wiek przy końcu i* 19ty *na początku*, *w którym urodziły się fikcja Fente i Refente* (1). Utrzymuje daléj, że musi być *duch* we wszystkich prawach, na co słowniki Lindego i Knapskiego przywodzi, a nadto konstytucje koronne i statut litewski dosłownie przytacza. (Do kar. 61.)

Na téj karcie, znowu wraca się do *fikcji*, nauczając nas, iż wyraz *Jus representationis*, dawno był znanym u jurystów polskich, że *Representatio* jest *wyobrażenie osoby nie będącej*, że województwa, ziemie i powiaty, wysyłały swoich reprezentantów, że nawet królowie *swoich reprezentantów* do obcych rządów wysyłali, jakim był Jerzy Ossoliński, który *Breve* na dziesięciny od papieża przywiózł. Że król Albrycht przez konstytucją Vol. I f. 251 tit. *de Bello*, taką moc *reprezentacji nadał*, *iż przyrzekł*, *nie ruszać się na wojnę przez sejmu* (2).

Że jeszcze król *Albrycht miał jus dać Polakom hanc legem*, *nadał im jus należenia do ustawodawstwa*, *per hoc jus stanowili na sejmie leges*, *a tak*, *ex jure lex*, *et ex lege jus wypływało*, *i niema tu żadnego krętokoła* (3). *Dalej* wywodzi pisarz, że *fictio* nie jest to w znaczeniu oszukania, lub zdrady, pochodzi od *fingo finxi*, *fictum* i różni się od *figo*, *fixi*, *fictum*; że *fictio nie jest zawsze płocha*, *ponieważ Cicero powiedział*: *Alexander ab Apelle pingi*, *a Lissippo fingi volebat*; *że w słownikach wyrażono jest*, *fingere non est mentiri*, *sed ingeniose aliquid excogitare*, że nakoniec *fikcja* we wszystkich komentarzach znajduje się (4). (To wszystko do karty 74).

(1) Tu dowiodł pisarz że dobrze Pliszkę pojął — p. Pliszkę *o Fikcii* od kart 110 *o Fente i Refente* kart. 162 i następne; patrz także na karcie 195 Notę 184 *o duchu prawa*.

(2) Zapewne musiało być *bez sejmu*.

(3) Patrz Pliszkę o *krętokole* na karcie 118.

(4) Toż samo i Pliszka powiedział, że *Fikcja* początek swój z kommentarzów wzięła i dla tego jest *szkolną*; patrz Upominek Plis. : na karcie 112.

Tak tedy pisarz ustaliwszy *reprezentacją* i *fiktją*, bierze pod swoją obronę *fente i refente* i w téj mierze choć Pliszkę pochwala, iż upominek swój dla dobra ojczyzny wydał, jednak nie zezwala na to, ażeby cały spadek, po synie *bezpotomnym* w razie *bezpotomnej* matki pierwej zeszłéj, do samego ojca należał. Tu oświadcza się iż niechce landrechtu pruskiego i kodexu austryjackiego w téj mierze tykać, lecz natomiast wykazuje, że w Polsce dla tego synowie ziemię po ojcach brali, iż służyli krajowi, a córki były na skupie; ztąd naucza nas o *minoracie* chłopskim, o *kunicy* to iest *jus primae noctis*; od kunicy poszedł pisarz do doktorów kościoła i nas naucza co ś. Ambroży, a co ś. Tomasz, o ustawach powiedzieli. Od doktorów zwrócił do xięgi Mojżesza *genesis* zwanej, z niéj nas naucza, że Ezau, kupił od Jakoba pierworodztwo za *szocewicę*; mowi daléj o dwóch żonach, *jednej* miłéj, a *drugiej omierzłej* i o synie pierworodnym, z omierzłéj narodzonym, uczy o sposobach nabycia z starego testamentu; mowi o *Sarze* żonie Abrahama, jak jéj Abraham żałował, gdy umarła; jak się z synami Hetowemi o grunt na jéj grób targował; jak ten grunt od *Efrona* za *czterysta syklów srebra* kupił, i jak Sarę w jaskini pogrzebał. Daléj donosi nam, że Nabal choć był bogaty, jednak niegościnnie Dawida przyjął, za co byłby podpadł zemście Dawida lecz *Abizai* żona Nabala przyjechawszy do Dawida, gniew uśmierzyła, i żoną Dawida została.

Wykłada daléj o *postępie światła*. Że zegar słoneczny w Rzymie wynaleziony; Że Areteusz wynalazł *pijawki* na *wizykakatorje*, że *jedwabniki* do Europy 527 r. a *organy* z *Stambułu* do Francyi 757. są sprowadzone (1), że *okulary* 1285 r. *kompas* przez *Goja*, *proch* przez Bartolda *armaty*, *druk* przez *Guttemberga*, *stempory* do młynów przez Zygmunta de *Maltie* a zegarki kieszonkowe w 1543 r. dopiero są wynalezione. *(To wszystko do kart. 88.)*

Od tych zegarków i stęporów, zaraz na téj karcie *przystąpił pisarz do rozbioru wad w kodexie francuzkim okazanych.* (2) Tu pisarz mocno powstaje na *Pliszkę* dla czego niedopuszcza ażeby spadek był *przedwcześnie* dzielony i aby spadek na bok nie wyskakiwał, przytaczając z prawa kanonicznego, iż bracia są między sobą wjednym stopniu; przyłącza do tego wzór starych Polskich genealogji, konstytucję z roku 1778 *o kadukach*, rozwięzuje przytém przypadki różne z kodexu francuzkiego, i przez to wykazuje, że można kodex francuzki zrozumiéć. Potém wspomniał o *Repressaljach*, i o *Niemożności* ustępowania spadku spodziewanego; nakoniec wyraża, że w Polsce różne były *sentencje*, z pisma świętego, i w téj mierze cytuje *dosłownie* różne miejsca z *Exodus*, z *Leviticus*, z *Psalmów*, z listu S. Pawła, naucząjąc nas, iż te wszystkie wyjątki z pisma świętego są napomnieniem dla sędziów. (*To wszystko do karty* 124).

Od pisma świętego postąpił pisarz do dawnych akt polskich, i nas naucza, że tak dawniéj pisano: *Feria* 2 *sive Die Lunae. Feria* 3 *sive Die Martis. Feria* 4 *Die Mercurii. Feria* 5 *Die Jovis. Feria* 6 *Die Veneris. Feria* 7 *Die Sabbathi, vel Saturni, Die Solis Dominica;* że tych *Dominik* było wiele i różnie się nazywały, jako to: *Jubilate, Cantate, Rogationum, Exaudi, Laetare, Judica, Palmarum, Paschalis, Conductus, Misericordiae, Pentecosten* i t. d. wyświecając uczenie z kalendarza kościelnego, co to wszystko na ów czas znaczyło.

Potém naucza nas, co dawniéj znaczył *skrypt* a co *oblata*, co były wyroki *kommissyjne, delegacyjne, zjazdowe?* Co *tradycye?* a co *roboracje?* Wyświeca nam, jaka dawniéj różnica była w zapisywaniu tych akt: i tak: kiedy kto komu jaką summę zapisywał, to potrzeba było pisać: *Coram Actis comparens sanus mente et corpore inscribit;* a kiedy kto do oblaty jaki zapis podaje, wtenczas regent lub susceptant nie mógł już pisać jak wyżéj: *Coram Actis comparens sanus mente et corpore.* Broń Boże! Ale powinien był napisać: *Ad officium personaliter veniens*, bo inaczéj złeby było, i nie po formie.

Od aktów poszedł pisarz do *małżeństw*, do *poligamii* i do *poliginei*; mówi tu o wybiegach prawnych, że te były i dawniéj; na dowód czego statut Zygmunta, vol. II. 359 *dosłownie* przywodzi; potém zaraz o Andrzeju *Fryczu*, że był *heretykiem*, i dla tego papież Pius V. kazał biskupowi, ażeby go z *wójtostwa* pod *Wolborzem* wypędził. Daléj o *sakramencie małżeństwa* na dowód czego przytacza *dosłownie* wyjątek z dzieła Franciszka *Minockiego*. Daléj o *indultach*, że te zrobiły podstępy pod prawem. Na co przytacza *dosłownie* urządzenie kościoła polskiego; daléj o *zapowiedziach* i uczy nas, wiele od zapowiedzi *dignitarze et bene possessionati* płacili, a wiele *pauperiores et subditi*; tu dodaje, że kapłani mocno narzekali na rozwody, i w téj mierze przytacza *dosłownie* odezwę biskupa, przyrównywa potém *złe* między ludźmi zagęszczone do *Minotaura w Labiryncie*, i ubolewa, że niema *Thezeusza* prawodawcy, który za pomocą nitki od *Ariadny* podanéj, tę *poczwarę* ubił dodając te słowa: *Otóż to jest obraz w Thezeuszu, prawodawcy, jakiegoby świat dla dobra ogółu potrzebował. (To wszystko do karty* 141.)

Po téj karcie wprowadza pisarz *rozmowę natury* z filozofem, któréj skutek ten się w końcu okazał, że natura nic niewie a filozof, niczego się od niéj nie dowiedział, i na téj rozmowie *rozbiór dzieła Pliszki* zakończony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedjo opery: *La Villageoise Somnabule. Les Comptes de Tutelle.*

Kantor główny Gazety Polskiéj jest przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163.

(1) W roku 757 nie było Turków, więc i *Stambułu* nie było, ale Konstantynopol był wtenczas.

(2) Tu patrz Pliszki § 10 od karty 103 do 181, wktórym krytyka kodexu francuzkiego,

---

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.